ROK 1864.
Nr 46.

WIEK

KRAKÓW
21 kwietnia — Czwartek.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Kraków 20 kwietnia.

W dniu dzisiejszym zbiera się w Londynie „bezzasadna“ konferencya w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej. Nazwana jest „bezzasadna“, gdyż postanowiła się zgromadzić bez określenia naprzód swej zasady czyli podstawy, albowiem rządy biorące w niej udział nie mogły się wprzód porozumieć i zgodzić na jakąkolwiek zasadę i podstawę dla rozpoczynających się układów. Przedstawiliśmy kilkakrotnie, jak różnorodne i sprzeczne są żądania i dążenia stron udział biorących w tej naradzie i układach; stąd wnioskowaliśmy, jak trudnem jest zagodzenie sporu przez tę konferencyę, jakkolwiek wiele mocarstw wysyłających pełnomocników swoich na te obrady, jak Austrya, Anglia i Rosya pragną usilnie pokojowego załatwienia, obawiając się, aby przy dłuższem trwaniu sporu duńsko-niemieckiego, nie wynikła wojna powszechna, i jakkolwiek wzięcie szańców dypelskich usunęło poczęści przedwstępną przeszkodę.

Nad tym samym przedmiotem, nad możliwem załatwieniem na konferencyi sprawy szlezwicko-holsztyńskiej a raczej niemieckiej, zastanawiając się jeden z naszych współpracowników, przedstawia w liście z Frankfurtu nad Menem w krótkim zarysie cały dotychczasowy przebieg tejże sprawy, i przychodzi do tegoż samego wniosku, iż trudno przypuścić, aby konferencya zdołała skleić jakikolwiek układ z różnorodnych dążeń i żądań. List ten jego zamieszczamy tutaj:

Frankfurt nad Menem 17 kwietnia.

Gdy konferencye w Londynie w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej rozpocząć się mają, zastanowić się trzeba jaki był przebieg tej sprawy i jakie jest możliwe i prawdopodobne jej rozwiązanie.

W końcu roku zeszłego Związek niemiecki z zwykłego odrętwienia wystąpił z niezwykłą sprężystością przeciw traktatowi londyńskiemu z r. 1852; państwa średnie i mniejsze otrząsłszy się z supremacyi w Radzie związkowej Austryi i Prus, przegłosowały te państwa, które się opierały na traktacie londyńskim i na jego podstawie sprawę szlezwicko-holsztyńską załatwić zamierzały. Traktat ten, z pominięciem Związku niemieckiego zawarty, był uważany w Niemczech za hańbę i upokorzenie narodu niemieckiego; narodowe stronnictwo ogłosiło trzymanie się tego traktatu za zdradę narodu, a sprawę szlezwicko-holsztyńską obrało sobie za godło i sztandar do różnych ludowych manifestacyj, które przybierać zaczęły pozornie groźne rozmiary. Płonne a zbyt często powtarzające się demonstracye polityczne w sprawie holsztyńskiej, służyć tylko mogły do znużenia umysłów i do zdyskredytowania stronnictwa narodowego w Niemczech. Lecz gdy w tym samym kierunku jak stronnictwo narodowe niemieckie zaczęły występować rządy średnich państw niemieckich, jak Bawarya, Saksonia, Badenia i inne mniejsze państwa; gdy wszystkie nieomal Izby deputowanych w Niemczech oświadczyły się za oderwaniem zupełnem Holsztynu a nawet Szlezwiku od Danii, — natenczas rządy austryacki i pruski, dotąd w pewnym antagonizmie i współubieganiu się w Niemczech zostające, podały sobie ręce przeciw grożącej sobie trzeciej potędze w Niemczech, przeciw koalicyi mniejszych i średnich państw z stronnictwem narodowem niemieckiem; i odtąd stanowczo i na swoją rękę zaczęły te mocarstwa prowadzić wojnę z Danią w Szlezwiku, a to w taki sposób, że o uszanowaniu i zachowaniu nadal traktatu londyńskiego mowy być nie może. Popchnięcie przeto Prus i Austryi do zerwania traktatu londyńskiego, jest to jedyna zdobycz ruchu narodowego niemieckiego, ale jestto tylko pośrednie działanie.

Od czasu stanowczego, wspólnego działania Austryi i Prus na polu wojennem, Związek niemiecki popadł znów w nieudolność i w rozprężenie, a postanowienia Rady związkowej przestały mieć znaczenie. Usiłowania państw średnich i mniejszych, aby osobnym związkiem się połączyć ku sprężystszemu działaniu w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, spełzły na niczem i postanowienia konferencyi w Wircburgu zostały czczym projektem na papierze. W łonie Rady związkowej nie przyszło ani do orzeczenia o prawach sukcessyjnych księcia Augustenburskiego, ani do powołania Stanów w Holsztynie, ani do powiększenia armii egzekucyjnej tamże, ani do postawienia kontyngensu innych państw związkowych na stopie wojennej, ani do wzięcia udziału państw związkowych wspólnie z Austryą i Prusami w wojnie szlezwickiej. Najnieudolniejszą korporacyą okazał się komitet centralny w sprawie holsztyńsko-szlezwickiej z 36 członków złożony, a ustanowiony przez zjazd deputowanych z wszystkich sejmów państw niemieckich. Komitet ten ograniczył swoje działanie w ciasnem kole, nie połączył się bynajmniej ze stronnictwem narodowem niemieckiem; czyli nie będąc uznany ani przez rządy w których atrybucye brał, ani przez lud stronnictwo — pozostał bezsilnym i bez żadnego wpływu. Narodowe stronnictwo utworzyło w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej 621 pojedyńczych stowarzyszeń, które wprawdzie w swoich zasadach i postanowieniach były bardzo zgodne i jednolite, ale pozbawione naczelnego kierunku i centralizacyi, nie doszły i dojść nie mogły do rezultatu; zebrano dotąd 412,000 złr. na popieranie sprawy tej, ale ponieważ ustawa o stowarzyszeniach dozwala pojedyńczym stowarzyszeniom zbierać się, składać pieniądze i popierać swoje cele, lecz nie dozwala się łączyć i pod jedną władzą się centralizować, usiłowania te również pozostały bezsilne i bezskuteczne. Jeden dziennik niemiecki, robiąc uwagi nad bezsilnością i bezskutecznością usiłowań narodowego niemieckiego stowarzyszenia, powiada, że gdy w Niemczech często słyszeć dają ubolewania nad bohaterskiemi, bezskutecznemi wysileniami Polaków (wyrazami: *arme Polen!*), z daleko większem prawem sami Niemcy nad swoją nieudolnością ubolewać powinni.

Gdy więc obawa minęła, aby państwa średnie i mniejsze nie utworzyły w Niemczech trzeciej potęgi, opartej na żywiole narodowym niemieckim, któraby się mogła stać groźną Austryi lub Prusom, — to też związek między Austryą i Prusami słabnąć zaczyna i tylko pozornie się jeszcze trzyma.

Zwróciły się teraz w Niemczech oczy na Napoleona jako na opiekuna uciśnionych narodowości. Podróż księcia Ernesta koburskiego, projekt wysłania deputacyi do Napoleona, jakkolwiek zaprzeczany, są niezawodnie w związku z stanowczem oświadczeniem Napoleona, że w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej powinno rozstrzygać głosowanie powszechne. Oświadczenie to sprawiedliwe, jest oprócz tego środkiem politycznym przeciw Anglii, głoszącej się także w innych razach opiekunką i zwolenniczką zasady narodowości, a poświęcającej je często dla swoich interesów materyalnych. Rząd pruski, aby utrzymać się na stanowisku, musiał oświadczyć w swych półurzędowych dziennikach, że uważa takie odwołanie się do woli ludności Księstw za najwłaściwszy środek rozstrzygnienia tej zawikłanej sprawy; lecz następnie tłumacząc myśl swoją, zaczyna zmieniać ją, a inne półurzędowe dzienniki pruskie jak *Kreutz Ztg.* twierdzą, że odwołanie się do powszechnego głosowania nie jest myślą rządu pruskiego i w jego polityce nie wchodzi. Austrya zdaje się być teraz w sprawie tej odosobnioną, i twierdzą, że skłonną jest zgodzić się z Anglią na pozostawienie Holsztynu pod osobistą unią króla Duńskiego. Niema więc zgody pomiędzy najgłówniejszemi czynnikami w tej sprawie i trudno przypuścić, aby konferencya z tak odmiennych żądań, dążeń i różnorodnych interesów zdołała jakikolwiek skleić układ.

Cesarz Napoleon III i jego rządy.

Kaiser Napoleon und seine Regierung, — Dresden 1864.

(Ciąg dalszy).

Ożenienie się cesarza Napoleona z Eugenią, hrabianka Teba, słusznie uważa autor za jeden z dowodów roztropnej i popularnej jego polityki. Gdy się żenił, nie jaśniał jeszcze Napoleon chwałą zwycięztw wschodniej i włoskiej wojny, a mocarze europejscy mniej się go obawiali, jak obecnie. Mógł, starając się o księżniczkę z krwi panującej, wystawić się na odkosza. Na cóż mu zresztą było takiej księżniczki! Przed upadkiem niezdołałaby go ochronić, jak arcyksiężniczka nie ochroniła jego stryja; rzucając rękawicę tradycyi panujących w Europie, i żeniąc się z osobą prywatną, zyskał jeszcze jedno prawo do sympatyi ludu francuskiego, pokazując, że dosyć jest potężny jako cesarz Francuzów, aby nie potrzebować podobnych koligacyj.

Cesarzowa Eugenia uchodzi nie bez przyczyny za jednę z najpiękniejszych kobiet Francyi. Umiała ona zapewnić mężowi szczęście domowe, a wszelkie oszczerstwa, które na jej dobrą sławę miotano, są tylko czczym i nikczemnym wymysłem. Jest ona typem Hiszpanki wyższych sfer towarzyskich, nie posiada żadnych obszerniejszych wiadomości, a z namiętnością zabaw i zamiłowaniem zbytku, łączy dewocyą i bigoteryą. Pociąg do arystokracyi starej daty i religijne wyobrażenia łączą cesarzową z towarzystwem legitymistycznem przedmieścia S. Germain, gdzie bywa i które w swoich prywatnych kółkach bardzo rada widzi.

Politycznego wpływu na małżonka niema cesarzowa prawie żadnego. Opowiadają wprawdzie, że w kwestyi papiezkiej czyni co może, aby okupacyą francuską w Rzymie zatrzymać, że prosiła o to męża na kolanach, a z księciem Napoleonem stanowczo się o to poróżniła. Z drugiej strony zaręczają, że cesarz unika wszelkich politycznych z piękną małżonką pogadanek, że ogranicza jej orędownictwo do rzeczy podrzędnych a zaspakaja ją hojnością na liczne, zbytkowne wydatki. Wojsko nie bardzo przychylne jest cesarzowej. Młody cesarzewicz, który się ślicznie chowa, podobny z twarzy do matki, z usposobienia zbliża się do ojca, posiadać zimną krew i wielkie panowanie nad sobą. Opowiadają o nim, że gdy pewnego razu piękna mama pogniewała się na niego, on zakładając rączki za plecy, zapytał z flegmą: Pocóż się tu irrytować, Madame!..

Książę Napoleon wyobraża na dworze partyę demokratyczną. Gorący mówca w senacie, nie odznacza się książę męztwem w boju, któreby tak pięknie przystało do jego twarzy, przypominającej żywo zmarłego na ś. Helenie protoplastę domu. Lubi zbytek i wygódki, nie można mu jednak odmówić politycznego rozumu. Na cesarza książę posiada wpływ bardzo mały, używanym zwłaszcza bywa, ilekroć potrzeba czerwieńszą wywiesić chorągiew. W czasach gdy bliższy stosunek z nim niepotrzebnym się staje, gdy cesarz potrzebuje barometru rewolucyi, książę oddala się zwykle za granicę, przedsiębierze podróże w celach naukowych.

„Łamano sobie już dosyć głowę w Europie, kto w politycznych kwestyach jest najpoufniejszym cesarza doradzcą. Ambasady rządów robią zwykle największe i — najmylniejsze pod tym względem poszukiwania. Ile się zdaje, poszukiwania te dla tego były mylnemi, że cesarz — żadnego poufnego nie ma doradzcy. Jeżeli się zabiera do ważnej jakiejś politycznej sprawy, pyta on wiele osób o radę, czerpie wiadomości zewsząd, bada to wszystko w swoim gabinecie i czyni, co mu się najstósowniejszem być zdaje.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 19 kwietnia.

(M. S.) W Berlinie panuje wielka radość z powodu połowicznych korzyści, jakie Prusy odniosły pod Dyplem. Korzyści te są połowiczne, ponieważ stanowisko Duńczyków było stosunkowo słabsze za szańcami dypelskiemi niżeli na wyspie Alsen. Wprawdzie dzisiaj mówiono o zdobyciu i tego stanowiska, lecz wieści te dotąd się nie potwierdziły. Prąd pokojowy przeważa dzisiaj w opinii publicznej; zastanawiającem jest jednak, że w tutejszych kołach politycznych oswajają się co raz więcej z myślą, iż konferencye zamienią się w kongres powszechny. Wśród pokojowej atmosfery, telegram *Wanderera* donoszący o zamiarze Moskali wkroczenia do Księstw Naddunajskich, padł jak piorun z pogodnego nieba. Wiadomość ta potrzebuje bardzo potwierdzenia, gdyby jednakowoż tak być miało jak telegram donosi, pokojowe prace dyplomacyi skończyłyby się na niczem. Dwa zaprzeczenia zamieszczone w dzisiejszej *Gen. Corr.* są zawsze charakteryzujące obecną politykę Austryi. Pierwsze powiada, że Austrya będzie zapewnie ostatniem państwem, które pomyśli o wcieleniu Księstw rumuńskich do swoich posiadłości, drugie upewnia, że Austrya nie ma zamiaru interweniować wspólnie z Moskwą w Księstwach Naddunajskich.

Zapewniają mnie, że hr. Rechberg wysłał 16 b. m. notę do zaprzyjaźnionych z Austryą państw niemieckich w sprawie cłowej. Notę te uważają tutaj za bardzo ważny dokument. Jest to rodzaj *ultimatum* do księstw niemieckich, wzywający je, aby jak najspiesznięj oświadczyć się chciały, czy pragną przystąpić do traktatu handlowego francusko-pruskiego, lub też przychylić się do polityki handlowej Austryi. W pierwszym wypadku Austrya ograniczy się na sobie samej, i tylko własne interesa będzie miała na pieczy. Tak ostro nacechowana różnica w kwestyi handlowej między Austryą i Prusami w wilię prawie konferencyi nie jest bez znaczenia. Podobno Hanower zamyśla raz jeszcze wystąpić z pośrednictwem.

Dzisiaj hrabia Forgacz po dłuższej chorobie był przyjmowany przez JCAp.Mość. W węgierskich kołach zadowolnieni są z przyjęcia jakiego doznał u dworu. Sądzą, że stanowisko hr. Forgacza jest dzisiaj silniejsze niżeli kiedykolwiekbądź przedtem.

Kraków 20 kwietnia. Dzisiaj ogłoszono tu i rozlepiono na murach następujące

Obwieszczenie

„Na mocy upoważnienia, udzielonego najwyższem postanowieniem z dnia 4 kwietnia 1864, artykuły I, II i X obwieszczenia mego z dnia 27 lutego b. r. zaprowadzającego stan oblężenia w Galicyi z Krakowem, zmieniają się w następujący sposób:

Art. I. Kompetencya ces. kr. sądów wojskowych w Galicyi z Krakowem ogranicza się co do śledztw karnych wyprowadzonych włącznie do 29 lutego 1864, względem karygodnych czynów i opuszczeń, zawartych w art. I i II obwieszczenia z dnia 27 lutego 1864 na następujące zbrodnie:

1. na zbrodnie zdrady Stanu, obrazy Majestatu, obrazy członków domu cesarskiego, naruszenia publicznej spokojności (§§. 58 aż do 66 ustawy karnej cywilnej i artykuł I i II ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r. licz. 8 Dzien. Praw Państwa z roku 1863);

2. na zbrodnie powstania i rozruchu (§§. 68 do 73 ustawy karnej cywilnej;

3. na zbrodnie morderstwa (§§. 134 do 138 ust. kar. cyw.), jeżeli popełnione zostały z politycznych powodów;

4. na zbrodnie pomocy danej zbrodniarzom do którejkolwiek ze zbrodni w pierwszym, drugim i trzecim ustępie wzmiankowanych (§§. 214 do 219 ust. kar. cyw.) i na ten czas, gdy te zbrodnie drukiem popełniono.

Śledztwo i osądzenie wszystkich innych w artykule I i II wspomnionego obwieszczenia wyrażonych zbrodni, przestępstw i wykroczeń, chociażby i drukiem popełnione były, pozostać ma przeto nadal przy cywilnych ces. król. sądach karnych, jeżeli dotąd w tych wypadkach decyzya sądów wojskowych nie zapadła.

Art. II. Względem karygodnych czynów i opuszczeń, popełnionych po 29 lutego 1864, artykuły I i II obwieszczenia z dnia 27 lutego 1874 zachowują moc obowiązującą. Jedynie co do zbrodni gwałtu publicznego przekazują się bezwarunkowo sądom wojskowym wypadki popełnienia tej zbrodni:

1. przez gwałtowne działanie przeciw zgromadzeniu jakiemu przez rząd do rozpraw publicznych powołanemu, przeciw sądowi lub przeciw innej władzy publicznej (§§. 76 i 80 ust. kar. cyw.);

2. przez gwałtowne działanie przeciw korporacyom prawnie uznanym, albo przeciw zgromadzeniom pod współdziałaniem lub nadzorem władzy publicznej odbywającym się (§§. 78 i 80 ust. kar. cyw.);

3. przez gwałtowne porwanie lub niebezpieczne przegrażanie się na osoby rządowe w i[illegible] sprawach urzędowych (§. 81 ust. kar. cyw.);

4. przez złośliwe uszkodzenie kolei żelaznych (§. 85 c) ust. kar. cyw.);

5. przez złośliwe uczynki lub opuszczenia pod okolicznościami szczególnej niebezpiecznemi (§. 87 ust. kar. cyw.);

6. przez złośliwe uszkod[illegible] przeszkodzenia w telegrafach rządowych (§. 89 ust. kar. cyw.); inne zaś wypadki popełnienia zbrodni gwałtu publicznego, jako to: §§. 83, 85 a) i b) 90, 93, 95, 96, 98 i 99 ust. kar. cyw., tudzież zbrodnie morderstwa (§§. 134 do 138 ust. kar. cyw.) i dania pomocy zbrodniarzom do jednej z przytoczonych tu zbrodni (§§. 214 do 219 ust. kar. cyw.) jedynie wtedy, gdy czyn popełniony został z powodów politycznych.

Art. III. Ces. król. sąd wojskowy w Krakowie stanowi się kompetentnym do śledztwa i sądzenia we wszystkich w okręgu wyższego c. k. sądu krajowego krakowskiego już wytoczonych lub wytoczyć się mających wypadkach zdrady głównej, obrazy Majestatu, obrazy członków domu cesarskiego, tudzież powstania i rozruchu.

Art. IV. Spory o kompetencyę, powstające między c. k. sądami wojskowemi i cywilnemi, rozstrzyga jenerał główno dowodzący krajem.

We Lwowie 14 kwietnia 1864. *Aleksander* hrabia *Mensdorff-Pouilly*, Feldmarszałek-Porucznik.

Wiedeń 19 kwietnia. Półurzędowa *Gen. Corr.* zaprzecza podanej przez *Deutsche Allg. Ztg.* wiadomości, jakoby znaczna liczba austryackich huzarów w Danii przeszła do Duńczyków i twierdzi, że w austryackiem wojsku w Danii nie zaszły żadne zbiegostwa.

— Z Bukaresztu donoszą do *Gen. Corr.* podług wiarogodnego źródła, że jak tylko armia mołdo-wołoska stanie obozem w Fokszanach, natenczas Rosya zgromadzi korpus obserwacyjny 12 do 14,000 w Bessarabii. Albowiem Rosya z wielkiem podejrzeniem patrzy się na objawy sympatyi rządu rumuńskiego dla Polaków i obawia się zupełnego przejścia jego do obozu polskiego.

Z Carogrodu donoszą do tegoż dziennika, że przy Tubi zaszła krwawa walka między Rosyanami a Czerkiesami. Rosyanie stracili kilkaset ludzi w zabitych i w niewolę zabranych. Podług doniesień z Petersburga, naturalnie, że Czerkiesi zostali pobici a oddział jenerała Heimana stracił tylko siedmiu ludzi.

— *Presse* donosi, że w ministerstwie sprawiedliwości pod kierunkiem szefa sekcyjnego pana Hye odbywają się konferencye w celu ułożenia projektu powszechnej niemieckiej ustawy względem przedruków.

Królestwo Polskie.

Ustawa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przepisuje wydawanie duplikatów listów zastawnych jedynie w skutek przeprowadzonego procesu w sądach i wydanego wyroku prawomocnego, jak to już wspomnieliśmy wczoraj; wskazuje nadto, w jakich wypadkach i przy dopełnieniu jakich formalności duplikaty te mogą być wydane. Ukaz ogłoszony 16 kwietnia depce wszystkie te przepisy i ustawy: bez procesu, sądu i wyroku nakazuje Dyrekcyi Towarzystwa wygotować duplikaty, chociaż właściciel w którego ręce duplikaty te mają być wydane, t. j. rząd rosyjski nie dopełnił przepisanych formalności; wprawdzie ukaz dopełnia niektórych z nich w ten sposób, iż pisze, jakoby to było spełnione, t. j. tak pisze, że numera tych listów ogłoszono w trzy dni po ich zabraniu, gdy, jak wiadomo, w ośm dni dopiero, a przeto gdy już tych listy mogły przejść w inne ręce, ogłoszono spis numerów zabranych listów, i to spis ten był mylnym i niedokładnym, a dopiero w parę miesięcy później dokładniejszy ogłoszono. Ukaz ten brzmi:

„Po rozpatrzeniu przedstawienia Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, co do kwestyj wynikłych z powodu zgłoszenia się niektórych osób o wypłatę im należności za kupony od listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, 27 maja (8 czerwca) 1863 r. z Kasy Głównej Królestwa skradzionych, zważywszy:

że o numerach tych listów przekonano się i podano je do wiadomości publicznej, w trzy dni po ich skradzeniu, należenie zaś tychże listów do Skarbu Królestwa Polskiego dowiedzione zostało przez śledztwo i uznane przez Dyrekcyę Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w jakim razie, w miarę zgłoszenia się czyjego z temi listami i kuponami, potrzeba udowodnienia praw Skarbu do tych listów i kuponów na drodze sądowej, w ustawie o temże Towarzystwie w d. 1 (13) czerwca 1825 r. najwyżej zatwierdzonej i w instrukcyi wydanej przez Radę Administracyjną pod d. 2 (14) marca 1826 r. jako też w postanowieniu tejże Rady z d. 28 czerwca (10 lipca) 1860 r. wskazanej, byłoby dopełnieniem samej tylko formalności zastrzeżonej dla podobnych spraw w zwykłych okolicznościach; do obecnego zaś przypadku żadnego zastosowania mieć nie może, ze względu, że kradzież rzeczonych listów i kuponów była przestępstwem politycznem;

że chociaż skradzenie znacznej sumy listów zastawnych może utrudniać ogólną cyrkulacyę wypuszczonych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie listów i kuponów, z powodu, że między niemi znajdują się i skradzione z Kasy Głównej Królestwa, a niemające po ogłoszeniu tej kradzieży żadnej już wartości, podobnemu wszakże utrudnieniu jako zwykłemu i nieuniknionemu następstwu kradzieży, nie zapobieży się przez włożenie na Skarb Królestwa obowiązku prowadzenia procesu z każdym zgłaszającym się z temi listami i kuponami; — przeciwnie zaś i widoki rządu i utrzymanie kredytu Towarzystwa i samą korzyść prywatnych osób, wymagają, aby rzecz o własność tych listów i kuponów była o ile można w najkrótszym czasie rozstrzygnięta;

że kradzież z Kasy Głównej Królestwa listów zastawnych i kuponów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, stanowiących własność Skarbu, jako popełniona przy okolicznościach nadzwyczajnych, które ustawą o temże Towarzystwie nie mogły być przewidziane, wychodzi tem samem z obrębu jej przepisów i usprawiedliwia użycie też środków nadzwyczajnych;

ze wszystkich przeto powyższych powodów, aby położyć tamę wszelkim kwestyom, jakie w tej mierze wynikły już i na przyszłość wywołane być mogą, — sposobem szczególnego na ten raz wyjątku od prawidel ogólnych, artykułem 124 i następnymi, ustawy o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, tudzież §. 213 i dalszemi instrukcyi z roku 1826 i art. 48 postanowienia Rady Administracyjnej z 1860 roku przepisanych, rozkazaliśmy i rozkazujemy:

Art. 1. Włożyć konieczny obowiązek na Dyrekcyę Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przystąpienia niezwłocznie do przygotowania duplikatów listów zastawnych i kuponów skradzionych z Kasy Głównej Królestwa Polskiego, których należenie do skarbu przez wyprowadzone śledztwo udowodnionem już zostało.

Art. 2. Duplikaty te wydać Kasie Głównej Królestwa, nie czekając upływu zwykłych terminów ustawą o Towarzystwie Kredytowem ustanowionych i bez względu na to, czyli przedstawione już przez kogo zostały, lub nie, rzeczone listy i kupony.

Art. 3. Wszystkie zatem skradzione z Kasy Głównej Królestwa listy zastawne i kupony, do których rząd prawa swoje udowodnił, z dniem dzisiejszym uważać za umorzone, i z tego tytułu żadne dochodzenie, ani kontynuowanie, ani też na przyszłość wszczynane być nie może.

Art. 4. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, Namiestnikowi naszemu w Królestwie Polskiem polecamy.

Dan w St. Petersburgu, dnia 31 marca (12 kwietnia) 1864 roku. (podpisano po rosyjsku) *Aleksandr*, przez cesarza i króla, minister sekretarz Stanu, w zastęp. Towarzysz Ministra (podpisano) *W. Płatonow*."

— *Z Wileńskiego Wiestnika* dowiadujemy się o wydaniu i wykonaniu następujących wyroków śmierci przez władze moskiewskie: A mianowicie zostali powieszeni: w mieście Warcie zawiadowca gorzelni Władysław Gołembiowski i służący dworski Ignacy Szczesny, za należenie do oddziału żandarmów. W mieście Łosicach 4 (16) marca r. b. polityczny przestępca, pruski poddany Antoni Dolatkiewicz. W Wieluniu 4 (16) marca włościanin Jan Dąbrowski, mieszczanin Józef Szczepoński i zbiegły w r. 1848 żołnierz Piotr Bartników oskarżeni, że byli żandarmami wieszającemi.

— *Dziennik Powszechny* powtórnie głosi i zapewnia, iż Rębajło poddał się jenerałowi Kostenda w Lubelskiem stawiwszy się przed niego. Ogłoszeniem tego chciałby on winowić w czytelników, że to jest ów dowódzca powstańczy, który pod pseudonimem Rebajły pobił kilkakrotnie oddział wojsk rosyjskich w jesieni

---

Dlatego to chwali się bardzo wiele osób, że dawały cesarzowi rady, ale żadna nie może się pochlubić, że cesarz wyłącznie za jej poszedł zdaniem.

Książę Persigny należy do najbliższych cesarza osób. Persigny jest roztropnym, śmiałym i energicznym człowiekiem, dla tego to w chwilach czynu zwykle się w ministeryum pojawia. Też przymioty posiada i hrabia Walewski. Dzisiejszy minister spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys jest raczej konserwatywnym, posiada wszakże przymiot niezmordowanej pracowitości i obszerną znajomość swego przedmiotu. Hr. Morny, ożeniony z Moskiewką, niema wiele politycznego wpływu, bo jest zanadto wybitnym a niebardzo uposażonym zdolnościami, przytem zanadto lekkomyślnym do zajęcia się pracą. W kwestyach wojskowych Niel i Randon najwięcej znaczą, nieposiadają wszakże tyle przychylności cesarskiej, co zmarły S. Arnaud. Canrobert i Mac Mahon stoją na boku.

Ważną figurą jest minister finansów p. Fould. Posiada Fould w wysokim stopniu zdolności swoich współwyznawców, umie wystarać się o pieniądze i obejmuje trafnie sytuacyą pod względem finansowym. Osobiście ma go cesarz nienawidzieć i uważać go tylko za złe konieczne. Zbytkowna cesarzowa i dwór cały niekryje się wcale z niechęcią ku niemu. (*D. c. n.*)

r. z. i w zimie r. b. w Krakowskiem i Sandomierskiem, mianowicie pod Mierzwinem, pod Iłżą i t. d., chociaż wie dobrze *Dziennik Pow.* iż oficer który się poddał w Lubelskiem jakkolwiek może przybrał także pseudonim Rębajły, jest zupełnie inną osobą i podrzędnym oficerem. Zresztą sam *Dziennik Pow.* nie prostując fałszywej wiadomości przez siebie szumnie głoszonej, oświadcza jednak «że ów poddający się w Lubelskiem a nazwany przez niego Rębajło, jest dymisyonowanym podporucznikiem symbirskiego pułku piechoty Adamem Koszką, który z Lubelskiego przywieziony został 10 kwietnia do cytadelli warszawskiej. Oświadczeniem tem zbija sam *Dziennik* podaną przez siebie wiadomość, albowiem Rębajło który dowodził oddziałem w Krakowskiem i Sandomirskiem od roku zeszłego, nie był bynajmniej ani Adamem Koszką, ani oficerem rosyjskiem, poprzednio nigdy nie służył w wojsku rosyjskim i jest zupełnie inną osobą, a ten znany Rębajło jest jeszcze na czele oddziału w Radomskiem jak to ostatnie wiadomości donosiły.

— *Dziennik Powszechny* zamieścił spis części dymisyi i mianowań zaszłych w urzędniczym świecie w Kongresówce, w nim czytamy iż rzeczywisty radca stanu Łaski mianowany został członkiem komisyi sprawiedliwości i zarządzającym jej wydziałem cywilnym. Józef Złotuszewski który był przebrany za herolda ogłaszającego ukazy w sprawie włościańskiej w Warszawie został vice-referendarzem Rady stanu. Wielu urzędnikom Polakom dano dymisyę z powodu «uchybienia w służbie,» innym «z powodu samowolnego opuszczenia posad.»

TELEGRAMY.

Hamburg 19 kwietnia. Wiadomości z obozu na Alsen potwierdzają, że jeszcze 11 t. m. dowódzcy duńscy odbyli naradę w szańcach dypelskich, i postanowili przedstawić rządowi konieczność opuszczenia szańców dypelskich; lecz duńskie ministeryum wojny rozkazało bronić się w szańcach do ostatniego. Nowa nota okólna p. Drouyn de Lhuys z 8 t. m. wskazuje jak najwyraźniej, iż zapytanie się stanów szlezwicko-holsztyńskich jest najrozsądniejszym sposobem rozwiązania sprawy.

Drezno 19 kwietnia. Izba poselska jednomyślnie postanowiła przesłać do p. Beust pismo zawierające wotum zaufania, ale zarazem ostrzeżenie, które brzmi: Prawo i wola ludu żądają oddzielenia księstw od Danii i przyznania władzy ks. Augustenburgowi nad nierozerwanie połączonemi księstwami. Jeżeli zaś pytanie prawne byłoby wątpliwem, to orzeczenie nie należy do jakiejkolwiek konferencyi mocarstw, lecz do ludu i jego reprezentantów. Przeciwko wszelkiemu rozrządzeniu losem księstw, bez lub przeciw ich woli, założony będzie protest zastrzegający prawa Niemiec i szlezwicko-holsztyńskiego ludu.

Hamburg 19 kwietnia. Hamburski parowiec pocztowy „Bawarya“, który 10 t. m. z Nowego Jorku odpłynął, został wczoraj zabrany przez Duńczyków, jak to donieśli sternicy towarzystwu asekuracyjnemu.

Londyn 19 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej zapowiedział Dizraeli że jeśli Osborn wniesie swoją mocyę w sprawie duńskiej, on uczyni przedwstępne pytanie. Na interpelacyę Jorka, odpowiedział Palmerston że według wiadomości jakie on posiada, nie istnieje między Rosyą i Austryą żaden traktat o wydawanie więźni, lecz jest układ wojskowy.

Petersburg 19 kwietnia. Ukaz cesarski z 15 kwietnia dziś ogłoszony wypowiada: Dla pomnożenia środków w rozporządzeniu rządu będących oraz dla pokrycia wydatków w roku poprzednim, zaciągniętą została pożyczka w sumie 6 milionów funtów szterlingów od domu Hope i Baring, pod nazwą 5 procentowej angielsko-holenderskiej pożyczki. Obligacye brzmieć będą na 100 fnt. szter., a opłata procentów rachuje się od 1 kwietnia 1864; procenta te będą opłacane półrocznie w Londynie i Amszterdamie; umorzenie pożyczki rozpoczyna się od 1 kwietnia 1866 r. opłatą jednego procentu rocznie. (Krótką treść tego telegramu zamieściliśmy już w czorajszych ostatnich telegramach. P. R. W.).

Jassy 19 kwietnia. Dowodzący wojskami rosyjskiemi jenerał Kotzebue otzymał z Petersburga rozkaz, iż wojska rosyjskie wejdą wkrótce do Mołdawii. O rozkazie tym miał być tutejszy rumuński komendant zawiadomiony przez rosyjskiego oficera ordynansowego. Wzburzenie jest wielkie. (Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia i zdaje się być więcej postrachem rzuconym przez władze rosyjskie w celu znaglenia Rumunii do ustępstw, albowiem nie można przypuścić, aby rząd moskiewski chciał dzisiaj wywoływać wojnę. P. R. W.)

Bukareszt 19 kwietnia. Sekretarz ks. Cuzy, p. Balligrot udał się w politycznej misyi do książąt serbskiego i czarnogórskiego, (Wiadomo, że wprzód przybył tu był posłannik ks. czarnogórskiego z Biołogrodu. P. R. W.) P. Outrey francuski konsul z Bejrutu przejeżdzał tędy wioząc instrukcye margr. de Moustier do Carogrodu względem księstw naddunajskich.

Przegląd polityczny.

Wiadomości z Warszawy i z Kongresówki są szczupłe, bo monotonne; mówią one o egzekucyach, kontrybucyach i wywożeniu więźni. *Dziennik Powszechny* z 18 t. m. ogłasza, iż w Suwałkach 9 kwietnia rozstrzelanym został szlachcic Lotowt, wójt gminny z powiatu kalwaryjskiego „za podmawianie włościan w 1863 r. do powstania.“ Powyżej podajemy z *Wiestnika Wileńskiego* doniesienia o kilku egzekucyach, a listy prywatne z Płockiego i Radomskiego donoszą o nowych tamże egzekucyach. Powyżej wspomniany numer *Dziennika* zamieszcza, jak zwykle codziennie, doniesienie, iż 58 osób skazanych zostało na kary pieniężne za „przekroczenie przepisów stanu wojennego.“ Władze moskiewskie zajęte są jeszcze ciągle reorganizowaniem i zwiększaniem policyi i żandarmeryi: niedawno ogłoszono nową organizacyę żandarmeryi a w *Dzienniku Powsz.* z 18 t. m. czytamy obwieszczenie wzywające do zaciągania się do żandarmeryi warszawskiej i powiatowej wszystkich dymisyonowanych wojskowych niższych stopni wszelkiej broni, oraz obietnicę, iż będą pobierać rocznie szeregowi 100 rs. w Warszawie a 120 rs. w komendach powiatowych, lecz licząc w to już prowiant. Zresztą *Dziennik Powszechny* zapełniony jest, jak zwykle, elukubracyami autora moskiewskiego, który przyjął nazwisko „pustelnika nadwiślańskiego“ i wyjętemi z różnych dzienników moskiewskich i niemieckich nieprzyjaznych Polsce doniesień. Napadami ciągłemi na katolicyzm i katolików spowodował nawet *Dziennik Pow.* administratora Archidyecezyi warszawskiej prałata Rzewuskiego do zagrożenia temu dziennikowi klątwą kościelną.

Dzienniki wiedeńskie z 20 t. m. zajmują się głównie zdobyciem Dypla, lecz obok tego zwraca się dzisiaj uwaga dzienników wiedeńskich na zawikłania w księstwach naddunajskich. Podajemy powyżej dwa telegramy z Jass i z Bukaresztu, z których pierwszy donosi o grożącem wkroczeniu wojsk moskiewskich do księstw naddunajskich, co jednak wydaje nam się czczym postrachem, bo rząd moskiewski obawia się dzisiaj jak najmocniej wojny powszechnej, zanim zdoła stłumić Polskę, a wie, że wkroczenie wojsk moskiewskich do Rumunii wywołałoby z pewnością wojnę. Drugi telegram zdaje się zapowiadać przymierze między Rumunią a Serbią i południowemi ludami słowiańskiemi, o którem już pisaliśmy. W obec tych wiadomości ważnemby było doniesienie półurzędowej *Gen. Corr.*, iż wiadomość podana przez jeden dziennik wiedeński o ewentualności wkroczenia wojsk austryackich do Mołdo-Wołoszczyzny jest bezzasadną. Taż *Gen. Corr.* zaprzeczając podobnemu doniesieniu jakiegoś dziennika niemieckiego o zamiarach anneksyjnych Austryi nad dolnym Dunajem, czyni wieloznaczącą uwagę, „że Austrya byłaby ostatnią z państw, któraby w tym punkcie poszła za przykładem innych państw.“

O zdobyciu szańców dypelskich 18 t. m. nie nadeszły jeszcze ani szczegółowe piśmienne wiadomości, ani doniesienia od drugiej to jest duńskiej strony wojującej, a telegraficzne depesze pruskie późniejsze nie dodają szczegółów do opisu jaki wczoraj na tem miejscu skreśliliśmy według pierwszych telegramów także pruskich. Oceniają one tylko stratę pruską na 60 oficerów i 600 żołnierzy a duńską na 80 oficerów i 4000 żołnierzy, co nie zdaje się być stosunkowem przy szturmie, chociaż w liczbie tej ostatniej jest 3000 jeńców duńskich, których zabrać zresztą mogli Prusacy, bo jak tylko doszli do szańca przedmostowego, to reszcie wojsk duńskich w innych szańcach została odciętą jedyna droga odwrotu. *Nordd. Allg. Ztg.* z 20 t. m. podaje tylko prócz tych depesz o stratach, doniesienia o wypadkach poprzedzających jeszcze szturm, a mianowicie o wyparciu w nocy z 16 na 17 t. m. posterunków duńskich z przed szańców, z których najważniejszy posterunek duński wyparty miał być przez 4tą kompanię grenadierskiego pułku pod dowództwem porucznika Wiluckiego. Najważniejszą jednak z doniesień tyczących się walki z Danią jest wiadomość, iż rząd pruski posyła jeszcze nowe posiłki swej armii, a mianowicie brygada szląska, złożona z pułków 10 i 50 powieziona została koleją żelazną z Berlina 18 t. m. do Hamburga, zkąd ma się udać do Jutlandyi. Wojska przeznaczone do działania w Jutlandyi, mają się koncentrować około Veile, gdzie stoi już od dawna korpus austryacko-pruski.

Dzienniki berlińskie 19 t. m. opisują radość jaka panowała w Berlinie z powodu wzięcia Dypla. Król otrzymał wiadomość o tem wracając z przeglądu wojska. Wrócił natychmiast do wojska i sam pierwszy ogłosił radosną nowinę. Wkrótce potem tłumy ludu zgromadziły się przed zamkiem i witały króla i wojsko okrzykami a z wielu okien wytknięto chorągwie czarno białe na znak radości.

List cesarza Napoleona do ministra Foulda zapowiadający zmniejszenie podatków o 26 milionów prawie, napełnia przyjaciół pokoju najlepszą otuchą. Giełda 17 t. m. była nadzwyczaj ożywioną. Renta podniosła się o 60 centimów a akcye kredytu ruchomego podskoczyły nagle z 1183 fr. na 1230 fr. a więc o 47 fr.

Przy najlepszych chęciach nie możemy się dopatrzyć tej pewności pokojowej jaką okazują niektóre dzienniki i giełda. Nie będziemy się też dziwić zupełnie, jeżeli jutro inny wiatr zawieje. Ze stanu jaki jest dzisiejszy, może się wywiązać wojna europejska, lecz może udać się mocarstwom utrzymać *status quo*, które nie jest ani wojną ani pokojem. Tę niepewność przyszłości czuje pod pewnym względem i *Patrie* do której piszą z Londynu iż na propozycyę zawieszenia broni jaka ma być uczyniona zaraz na pierwszem posiedzeniu konferencyi zgadzają się wszystkie mocarstwa nie wyjmując nawet Danii tylko Prusy dotąd swego zdania nie objawiły.

Opinion Nationale donosi o wystawieniu na licytacyę w hotelu Lambert 5 tysięcy sztuk kosztowności różnego gatunku pochodzących z darów krajowych na korzyść rannych polskich.

Dzienniki angielskie donoszą, iż 16go t. m. przyjmował Garibaldi deputacyę Włochów mieszkających w Londynie i w przemowie do niej oświadczył, że tylko czynnej pomocy angielskiej zawdzięcza zwycięski swój pochód z Marsala do Neapolu, że admirał angielski Mundy ułatwił mu wylądowanie w Sycylii, a lord Palmerston obalenie tronu Burbonów. Garibaldi przyrzeka pomoc swoich współziomków, gdyby Anglia była w niebezpieczeństwie.

Ostatnie telegramy Wieku.

Paryż 20 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* zaprzecza, jakoby lord Clarendon przyrzekł cesarzowi, iż pobyt Garibaldego w Londynie będzie skrócony. Dzisiejszy *Constitutionnel* pisze: Rząd francuski pragnie, aby ludność księstw zaelbiańskich zapytano co do losu księstw, lecz tylko, jeżeli traktat z 1852 r. nie może już odpowiadać teraźniejszym stosunkom.

Londyn 20 kwietnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby niższej, Osborne wniósł zapowiedzianą mocyę względem sprawy duńskiej. (Treść tej mocyi podaliśmy w *Wieku* z 17 t. m., P. R. W.), a po długich rozprawach odrzucono tę mocyę wraz z poprawkami.

Hamburg 20 kwietnia. Dzisiejsza *Boersenhalle* zawiera następujące doniesienie z szańcu

przedmostowego w Dyplu, datowane popołudniu 19 t. m. Dzisiaj od rana aż do wieczora trwa zawieszenie broni; przez ten czas ma być Sonderburg opuszczony przez wojska duńskie, inaczej będzie bombardowany. (Strzelając przez cieśninę alsundską). Okręt liniowy duński i 22 innych okrętów, ukazały się przed portem Hörup.

Berlin 20 kwietnia wieczór. Pełnomocnikowi pruskiemu na konferencye dano polecenie, aby nie brał udziału w otwarciu konferencyi, gdyż gabinet angielski otwarcie to naznaczył na 20 t. m. bez przyzwolenia na to mocarstw niemieckich. Nadzwyczajny dodatek do *Kreuzzeitungu* zawiera doniesienie, iż nakazano dwunastej części wojsk pruskich (z przed szańców dypelskich) oraz parkowi oblężniczemu wyruszyć do Jutlandyi dla zajmowania tej prowincyi i oblegania Fryderycyi.

Wiedeń 20 kwietnia, wieczór. Kurs giełdy wieczornéj: akcye kredytu 193—40; pożyczka z 1860 r. 95—90; nowa 95—50. Paryż 20 kwietnia w południe: renta 67—15.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. Wiadomość rozszerzona w Krakowie jakoby od dnia 15 kwietnia obowięzywać miała nowa ustawa co do opłat należytości, niemniej nowa skala opłat od dokumentów jest bezzasadną i mylną, gdyż małoznaczne zmiany w ustawie stęplowej, po większej części do opłat z stósunków handlowych powstałych, opłat od wyroków i podań hipotecznych, co do mniejszych należytości odnoszące się, jeszcze z d. 27 lutego b. r. w skutek ustawy przez Radę Państwa uchwalonej weszły w wykonanie. Tą samą ustawą zmieniona skala od weksli (patrz Nr. 40 „Wieku“) dopiero od dnia 13 kwietnia otrzymała moc prawną; skala zaś na dokumenta prawne pozostała nie zmienioną.

— Redaktor odpowiedzialny „Czasu“ p. Kłobukowski, za nieumieszczenie w pierwszym zaraz Nrze tego dziennika, po trzechmiesięcznem jego zawieszeniu, dwóch wyroków z dawniejszych procesów, co dopiero w Nrze 9 nastąpiło, skazany został przez tutejszy Sąd delegowany na karę pieniężną w ilości 35 zł w. a. Prokuratorya, która wnosiła karę w ilości 60 złr., zastrzegła sobie prawo zgłoszenia się z rekursem.

— W sprawie p. Józefa Majzla i współobwinionych z nim o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej, zapadły następujące wyroki: P. J. Majzel skazany został na rok więzienia, p. Bolesław Horodyński na 8 miesięcy, p. Władysław Bruśnicki na 6 miesięcy, pp. Wawrzyniec Kozłowski i Jan Armółowicz na 3 miesiące więzienia, dla wszystkich, z wyjątkiem p. Horodyńskiego, zaostrzonego jednorazowym postem w każdym tygodniu. P. Jan Oczkowski uwolniony został dla braku dowodów. Wszyscy zawyrokowani, prócz p. Oczkowskiego, zgłosili się zaraz z rekursem, — c. k. Prokuratorya zaś zastrzegła sobie prawo założenia takowego.

— W jednym z hotelów wrocławskich zaaresztowano w sobotę rano (16) t. m.) 8—9 Polaków. Miano znaleźć przy nich wiele papierów, które policya zabrała.

— W wojsku austryackiem służy 12,000 żydów, między któremi jest około 600 oficerów, lekarzy i urzędników rachunkowych. Między oficerami jest 2 majorów, 4 rotmistrzów, 4 kapitanów, 15 poruczników i 34 podporuczników. Między lekarzami jest 20 lekarzy pułkowych (przed r. 1848 żaden żyd nie mógł piastować tego stopnia) i 51 nadlekarzy. Prócz tego w wychowawczych zakładach wojskowych znajdują się kadeci kształcący się na oficerów.

— Jenerał Adrian Woll, który popłynął z cesarzem Maksymilianem do Meksyku jest rodem Francuz, a liczy dzisiaj 69 lat. Po upadku drugiego cesarstwa, w r. 1815 popłynął on do Ameryki, gdzie go pędził umysł awanturniczy i chęć usunięcia się z pod rządu, z którym nie sympatyzował. — Jako adjutant jednego z batalionów gwardyi narodowej, brał on udział w bitwie paryskiej w r. 1814. Przybywszy następnie do Ameryki, po krótkim pobycie w Nowym Jorku, rzucił się w zamęt wojny o niepodległość Meksyku, i używany i wysoko ceniony był przez Ksawerego Minę, Iturbida i Santa Anna. — Będąc z kolei adjutantem, szefem sztabu, jenerałem przedniej straży, gubernatorem prowincyi, jenerałem dywizyi, dowódzcą korpusu, więcej niż przez czterdzieści lat dawał w tym kraju dowody wysokiego ukształcenia umysłowego, męstwa osobistego i zdolności, które zaszczytnie dały poznać jego imie i uczyniły go popularnym w armii meksykańskiej. — Woll stał się wielce użytecznym wojskom francuskim przysłanym do Meksyku, i pierwszy stawił się pod sztandary francuskie, szczęśliwy że znów służyć może swojej ojczyznie.

— W zakładach kompanii Millwall Iron, walcują się obecnie ogromne sztaby żelazne i belki dla rządu rosyjskiego, które mają być użyte na budowę olbrzymiej żelaznej warowni w Kronsztadzie. Jednocześnie u pp. Brown et Comp. wyrabiają się na ten sam cel płyty żelazne nadzwyczajnej grubości. Niezmierna wyższość żelaza nad kamieniem dawno już jest dowiedzioną; żelazo bowiem nietylko ma większą siłę oporu, ale zarazem najodleglejsze strzały robią w niem jak można tylko najmniejsze szczerby i otwory. Po ukończeniu wspomnianej warowni, siła jej ma być próbowaną pociskiem tysiąc funtów ważącym. Olbrzymie działo mają dla rządu rosyjskiego odlać w Prusiech. Rosya zdaje się wielce starać o to, aby być pierwszą w Europie co do kalibru swoich dział; gdzie tylko może zamawia dla siebie jak największe działa. Zawsze jednak Ameryka celuje pod tym względem nad Europą. W Pittsburgu ulano właśnie dla Stanów Zjednoczonych działo 1000 centn. ważące; w olbrzyma tego wchodzi 20 cali średnicy mający a 1600 funt. ważący pocisk. PP. Brown et Comp. otrzymali również od Francyi (dla Cherbourga) i od Belgii (dla Antwerpii) zamówienia na pewną liczbę płyt takich samych, jakie u nich rząd rosyjski zamówił.

— W *Nordd. Corresp.* jakiś szlachcic meklemburski ogłasza, że potrzebuje nauczyciela domowego do dwojga „tylko“ dzieci, za co obiecuje mu 70—80 talarów rocznie, a za to wymaga od niego następujących drobnostek: ma on 1) uczyć dzieci, 2) zajmować się ogrodem, 3) pilnować drzewa i 4) posiadać do tego wykształcenie seminaryjskie.

Nadesłane. — Dzisiaj w kościele OO. Kapucynów odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy Ludwiki z Waxmanów Machnickiej, zmarłej w Brzezny, obwodzie sandeckim, dnia 10. kwietnia. Ś. p. zmarła, ostatnia z starożytnego domu Waxmanów, od wielu lat znaną była w mieście naszem, jako wzór staropolskiej pobożności i cnoty a dom jej był w mieście, jakby przeniesionym z lat dawnych, z pól rodzinnych, przybytkiem gościnności, miłosierdzia i miłości bliźniego. Ciche cnoty zmarłej, jej bezprzykładne poświęcenie się dla rodziny, jej dobroczynna opieka nad biednemi, jej skwapliwość chrześciańska gotowa do czynnej pomocy wszędzie, gdzie potrzeba było łzę otrzeć lub pomocną podać rękę, jej prawdziwa miłość dla kraju, jej pokora religijna, kryjąca skrzętnie dobre uczynki, pozostaną na zawsze w pamięci licznych jej przyjaciół i znajomych, którzy tracąc wzór żywy cnoty chrześciańskiej, poznali całą doniosłość straty swojej. Powszechne to uznanie, czyniąc boleść rodziny boleścią ogólną, niech będzie dla niej choć w części ulgą, niech otworzy dla niej niebo pociechy chrześciańskiej, która znosi ciosy zesłane z góry, w błogiem przekonaniu, że się ostatecznie stają błogosławieństwem dla wiernych.

Kraków 20 kwietnia. J. S.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Ceny zboża na targowicy publicznej w Krakowie:

	od zł.	c.	do zł.	c.
Pszenicy zimowej mierz.	3	25	3	65
Pszenicy jarej	—	—	3	70
Żyta	2	30	2	35
Jęczmienia	2	15	2	37½
Owsa	1	75	2	12½
Grochu	2	50	3	—
Jagieł	5	—	5	50
Fasoli	3	75	4	25
Tatarki	2	—	2	30
Prosa	2	50	2	75
Rzepaku zimowego	—	—	6	50
Koniczyny czerwony	21	—	22	50
Ziemniaków	—	95	1	—
Siana centnar wied.	1	70	1	75
Słomy „ „	—	70	—	75
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła funt wied.	—	16	—	22
Mięsa z drobniejszego bydła	—	12	—	20
Polędwicy wołowej	—	32½	—	35
Spirytusu z opłatą na 90° Tralesa	—	—	2	7

Sporządzono w biórze komisaryatu targowego w Krakowie dnia 12 kwietnia 1864 r.

Komisarz targowy Jezierski, Delegowani obywatele: Franciszek Scheirich, Józef Jahn.

Targ na baranie.
Na opłat:
Pszenicy 108 mierzyc
Prosa 80 «
Jęczmienia 600 «
na transito do Prus:
Pszenicy 720 mierzyc
Żyta 150 «

Płacono:
Pszenicy od 24 do 25 złotych
Żyto « 14 « 15 «
Jęczmienia « 16 « 17 «

Lwów 16 kwietnia. Spadek cen wszystkich gatunków zboża w poprzednim tygodniu, pozbawił odwagi naszych spekulantów i uczynił ich ostrożnymi, tak że pozostają ciągle na stanowisku wyczekującem. Tymczasem ceny podniosły się o kilka centów, a próżne wory nadsyłane w znacznej ilości koleją żelazną, zapowiadają, że *handel zboża* w najbliższym czasie ożywi się znacznie. Ceny *pszenicy* podniosły się na korcu o 20 do 25 c. w. a. i na konsumcyę miejscową płacono korzec po 5 zł. 25 c. Kilka partyj wysłano koleją na rachunek młynów parowych w Krakowie i Krzeszowicach. Co do *jęczmienia* tylko cięższe gatunki były poszukiwane, a że tych właśnie brakuje, przeto na artykuł wspomniony nie było odbytu. Za 144 funt. płacono po 2 zł. 70 c. w. a. Ceny *żyta*, jak donoszą drogą telegraficzną, podniosły się w Prusach o 20 sr. gr. Gdyby to było prawdą, należałoby spodziewać się wywozu na wielki rozmiar. W ubiegłym tygodniu podniosły się u nas ceny żyta 160 funt. wagi z 2 zł. 50 c. na 2 zł. 65 c. i nawet z Węgier nadsyłano zlecenia kupna. Ceny *owsa* na targach austryackich i morawskich podniosły się także o kilka centów, i artykuł ten jest zawsze mocno poszukiwany. Za 100 funt płacono loco dworzec kolei we Lwowie po 2 zł. 45 c. w. a. Przy odstawie z końcem maja dawano po 2 zł. 80 c. w. a. Koleją żelazną wywieziono ztąd rozmaitych gatunków zboża 1313 cent. do Wiednia, 711 cent. do Bielska, 2113 cent. do Tarnowa, 419 cent. do Ołomuńca, i kilka pomniejszych partyj do Szląska, Morawii i Austryi. Wywóz *mąki* z Galicyi jest ciągle znacznie ożywiony, i biorą w nim udział wszystkie młyny parowe wzdłuż kolei Karola Ludwika. Większa część jest przeznaczona do Węgier, a codzienny wywóz ze Lwowa obliczają na 800 cent. Ceny *ziemniaków* podniosły się nieco z powodu zbliżania się pory sadzenia; korzec płacono loco Lwów 1 zł., loco dworzec kolei w Dębicy 1 zł. 40 c., loco Czarna 1 zł. 20 c. i loco Tarnów 1 zł. 60 c. w. a. Handel *spirytusu* znowu ożywił się nieco z powodu kilku od domów wiedeńskich nadesłanych zleceń, które tutejsi komisanci załatwiają, poprzestając na małej prowizyi. Wiadro spirytusu 32 stóp, płacono loco dworzec kolei we Lwowie po 11 zł. 65 c. w. a. *Bydła rzeźnego i opasowego* zapowiedziano do wywozu w ubiegłym tygodniu 1751 wołów przeznaczonych do Florisdorf, Lipnika, Ołomuńca i Berna. Ostatnich dni wywieziono z Galicyi do Ostrawy 23 wozy z trzodą chlewną, najwięcej warchlaków i trzody chudej.

Wrocław, 18 kwietnia. Obok słabego dowozu zboża na targ dzisiejszy i wielostronnych żądań kupujących, ceny trzymały się mocno. Płacono:

Pszenicy białej szefel	od 52 do 66	sgr.
„ żółtej	„ 50 do 63	„
Żyta	„ 37 do 41	„
Jęczmienia	„ 30 do 38	„
Owsa	„ 26 do 30	„
Rzepaku zimowego 150 f.	„ 188 do 208	„

Koniczyny czerwonej centnar od 10—14¼ tal. białej od 9 do 17 tal. Ziemniaków worek 150 funt. od 26—36 srg.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 kwietnia. Monety.	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	112½	113½
100 rub. bil. bank. złr.	160 —	162
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	170	172
1 duk. waż. a. lub hol.	5 34	5 44
1 półimperyał ważny	9 28	9 40
1 napoleondor	9 08	9 20
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	73½	74½
100 w list. zal. ga. st. b. k.	76¾	77¾
100 ob. ind. krak. z b. k.	74¾	75¾
100 ob. po. na. au. z 1854 procz war. bież. kup.	80¾	81¾
1 akc. ko. że. ga. bez k.	209½	211½ —
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	94	95

Wiedeń 20 kwiet. tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	73	45
5% Pożyczka narod.	81	20
Akcye banku wiedeńs.	780	—
„ „ kredyt.	192	80
Losy 5% z r. 1860	93	90
Srebro	112	75

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	113	25
Dukat pojedynczy	5	43

Wiedeń 19 kwietnia.	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 90	69 —
5% Pożyczka narod.	81 30	80 50
„ Metaliki na m. k.	73 40	73 50
„ Obl. indemn. galic.	72 75	73 40
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 20	101 40
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	89 75	90 25
4% galicyjskie z. n.	73 —	73 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	148 —	148 50
„ „ „ 1854	92 —	92 50
„ „ „ 1860	96 30	96 40
„ „ „ 1864	95 —	95 50
„ Como-Renten	17 50	18 —
„ kredytowe	127 50	128 —
„ tryest. na 4½%	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	90 —	90 50
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm	31 25	31 75

	Diskonto miejsc.	płacą	żądają
Losy ks. Palfy		29 50	30 —
„ ks. Klary		28 —	28 50
„ hr. St. Genois		29 50	30 —
„ miasta Budy		28 50	29 —
„ ks. Windischgr.		18 75	19 25
„ hr. Waldstein		20 —	20 50
„ hr. Keglevich		15 —	15 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		778 —	780 —
Zakładu Kredytowego		193 10	193 30
Żeglugi par. na Dunaju		441 —	443 —
Kolei półn. Ferdynan.		1803	1805
„ rządowe fr.-a.		191 50	192 —
„ galicyjskiej		210 —	210 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	— —	— —
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 —	96 25
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	96 —	96 25
Hamb. 100 mark.	4	84 75	85 —
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 100 funt.	3	112 80	113 10
Paryż 100 frank.	6	44 90	44 95

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony	15 65	15 70
„ pół korony	—	— —
„ dukaty na wagę	5 40	5 41
„ „ obrączk.	5 40	5 41
Złoto *al marco*	5 37	5 38
Napoleondory	9 10	9 11
Suwereny	13 90	16 —
Fryderyki	9 65	9 70
Luidory	9 30	9 35
Suwereny angielskie	11 45	11 50
Imperyały rosyjskie	9 35	9 40
Srebro	112 50	112 75
„ kupony	112 50	112 75
Talary związkowe	1 69	1 69 5/10
Pruskie bilety kas	1 69 7/10	1 70 3/10
Lwów 18 kwietnia		
Dukat holenderski	5 36	5 42
„ austryacki	5 37	5 43
Półimperyał rosyjski	9 33	9 46
Rubel srebr. rosyjski	1 78	1 82
Talar pruski	1 70	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	72 90	73 85
„ „ „ „ m. k.	76 55	77 50
Obligi indemn. b. kup.	73 02	73 70

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	80 82	81 53
Akc. kol. gal. b. kup.	209 —	211 67
Warszawa 18 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 31	— —
kupon „	20	— —
Listy zast. III okr. „	13 97⅝	14 2⅝
kupon. „	19⅓	— —
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	71 25	71 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	86 25	86 50
Wrocław 19 kwietnia		
Banknoty austryac.	87⅝ —	88⅓ —
Polskie bilety bank.	—	— —
„ Listy zastawne	79⅜ —	—
Poznań. List. zast. 4%	— —	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 18 kwietnia		
Renta	67	75
Londyn 18 kwietnia		
Konsole		91⅝

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*